

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobota dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztę lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A

## L W O W S K A.

Dołatek do Gazety Lwowskiej obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garment) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się podług tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N<sup>ro</sup>. 82.

17. lipca 1847.

### Przegląd artykułów.

**Wiadomości zagraniczne:** Hiszpanija: Infant Don Francisco de Paula. — Bandy karlistowskie w Katalonii.  
Anglija: Uroczysta instalacyja księcia Alberta jako kanclerza uniwersytetu w Cambridge. — Czynności parlamentu. — Rozruchy w Indyjach wschodnich.  
Francyja: Festyn w Vincennes dany przez księcia i księżnę Montpensier. — Sąd parów rozpoczął badania w sprawie p. p. Cubieres, Parmentier, Pellapra i Teste.  
Państwo Papiezske: Zgromadzenia progresistów w celu ułożenia petycji do Ojca Świętego. — Piękny czyn Ojca Świętego.  
Sposób leczenia wścieklizny.

### WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

#### Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 2. lipca. W ostatnim moim liście, tak pisze korespondent *Allgemeine Preuss. Zeitung*, doniosłem, że Infant Don Francisco de Paula przekonany jest, iż należy do tajemnego przeciw tronowi wymierzzonego politycznego towarzystwa. A że on nie chciał ustąpić z swą familiją z królewskiego pałacu, tedy przedwczoraj udał się do niego jeneralny kapitan i zagroził mu uwięzieniem, jeżeli natychmiast nie usłucha rozkazu królowej. Poczem książę ten sprowadził się do swego dawniejszego pomieszkania w Buen Retiro, i rozkazano im, aby dziś albo jutro odjechał z swą familiją do morskich wód w San Sebastian. Natychczas nie chce Infant skłonić się do tego wyjazdu i odzywa się z pogrozkami przeciw królowej. Jego córka

Donna Józefa, która chciała pójść za pana Guell, oświadcza teraz, że chce zaślubić brygadyjera Portillo, który o jej rękę się starał. Ten Portillo był ministrem marynarki w ministeryjum pana Gonzalez Bravo. — Od kilku dni nie była królowa w Prado. Na operze towarzyszą jej najwyższy Ochmistrz, hrabia Santa Coloma, i sekretarz gabinetu Vega, którzy podczas przedstawienia obok niej się znajdują. Onegdaj kazała królowa między oficerów tutejszej załogi rozdać 50,000 sztuk najprzedniejszych cygarów. — Jeneral Prim, który za pozwoleniem ministra wojny udał się do Kadyxu, został przez gubernatora ztamtąd wydalonym. Obwiniają go, że miał udział w tajemnych zabiegach Infanta Don Francisco de Paula.

Z Paryża dnia 6. lipca. Bandy karlistowskie w górnej Katalonii utraciwszy dwóch naczelnych dowódców, to jest Tristianiego i Ros de Eroles, rozdzieliły się po większej części na małe bandy, pod rozkazami różnych innych przewodzców, których imiona cały spis stanowią; potem wpadły nagle do prowincyi Taragony, gdzie połączywszy swe zbrojne siły, liczyły do kilku set ludzi, i postanowiły dnia 22. czerwca w górach Montagut w pobliżu Pont de la Armentera stoczyć walkę, do której je ścigająca kolumna pod dowództwem Fulgencio Schmitt wyzywała. Ale po zwiedzonej walce podały tył, i pozostawiały na placu 21 poległych, między którymi był także jeden z ich naczelników, nazwiskiem Cournet, tudzież wielu ranionych, umknęły czempredziej drogą ku Rwerol, na której je ciągle żywo ścigano. Jednakże i wojsko poniosło znaczną stratę tak w oficerach jak żołnierzach, a pod komendantem Schmitt zabito konia w utarczce, w której po części na bagnety walczone.

## Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu dnia 6. lipca. Wczoraj odbyła się w Cambridge uroczysta instalacja księcia Alberta jako kanclerza tamtejszego uniwersytetu. Jęj Mość królowę, która przy tej sposobności odwiedziła wszechnicę, powitał książkę małżonek w swym charakterze jako kanclerz w obecności wszystkich członków, uroczyście długą przemową. Potem odwiedziła królowa także posiedzenie senatu, na którym, gdy zgromadzeni słuchacze aż do znudzenia nasłuchali się długich łacińskich mów, odbywał książkę Albert funkcję kanclerza i rozdał kilka dyplomów doktorskich, między innymi księciu pruskiemu Waldemar, dziedzicznemu Wielkiemu księciu Sasko-Wajmarskiemu, księciu Piotrowi Oldenburskiemu, księciu Löwenstein, belgijskiemu posłowi panu Vandeweyer, i innym.

Izba niższa na posiedzeniach dnia 5. i 6. lipca toczyła rozprawy najszczególniej nad sprawami zagranicznymi. Lord Jerzy Bentinck wszczął dziś mowę o długach, które hiszpański rząd winien jest kapitalistom angielskim, i żądał, aby się Anglija za nimi energicznie ujęła.

Izba wyższa zaś odbyła dziś krótkie, bardzo mało znaczące posiedzenie.

Parlament, jak utrzymują z pewnością, nie będzie przed końcem tego miesiąca odroczone, lecz zapewne aż w pierwszym tygodniu miesiąca sierpnia.

Z urzędowego otworzenia kasy dochodów publicznych, które wczoraj nastąpiło, okazuje się całkiem niespodziany pomyślny rezultat. Tak w całym ostatnim roku, jak i w ostatnim kwartale okazała się przewyżka dochodów w porównaniu z temiż samymi poprzednimi peryodami. W ogóle można z tego rezultatu wyprowadzić ten wniosek, że pomimo rozszerzonego nieszczęścia w ostatnim czasie, handel krajowy ciągle czyni postępy.

Ceny chleba zaczęły tu znowu spadać, a przy nadziei obfitych zbiorów, można się spodziewać, że i na dal spadać będą. Doniesienia z Irlandyi co do spodziewanych zbiorów zboża i ziemniaków, są ciągle bardzo zadowalające.

Gazeta Times donosząc o najświetniejszych wypadkach zamorskich mówi: „Już oddawna spodziewano się rozruchów w Hyderabadzie, gdzie wojsko Nizamu dla tego bunt podniosło, że już dawno żadnego żołdu nie pobiera. W początku maja został mu rząd winien zaległy żołd za dwadzieścia miesięcy, a minister chciał umorzyc ten dług zapłaceniem czwartej części, którą spodziewał się uezierać pożyczką. Wojsko na

wezwanie Linnewalla, którego liczba wynosi prawie 12,000 ludzi, odrzuciło to oświadczenie i odmówiło wydanym do niego rozkazom posłuszeństwa. To odmówienie posłuszeństwa przywiodło — całkiem przeciw życzeniu Nizamu, który koniecznie chce mieć wojsko, a ani sam ani też jego ministeryjum nie może opędzić jego kosztów, — do obsadzenia angielską zbrojną siłą, złożoną z dwóch tamtejszych pułków, kilku angielskich kompanij i z parku artyleryi, miasta Hyderabad i pomieszkania ministra. Buntownicy zamierzali z początku stawić opór przy jednej z bram miasta, ale po niejakiich negocyjacjach oświadczyli, iż gotowi są, gdy im będzie wypłacona zaległa należność, poddać się rozwiązaniu tegoż korpusu. Nizam jest niezmiernie bogaty, a lud i rząd są biedne i pogńębione. Ponieważ Nizam nie opłaca wojska, więc naturalną jest rzeczą, że minister życzy sobie pozbyć się tego ciężaru. Jest wielkie podobieństwo, że w tej części, to jest w głębi Indyjów nastąpią wkrótce wielkie zamieszki; ale angielskie władze dają baczność, a jeżeli Nizam, na którego granicach rozstawiają teraz Angliacy w trzech prezydentwach liczne korpusy, sprzeciwi się rozkazom jeneralnego gubernatora, tedy wkrótce będzie zmuszony do poddania się. Można się spodziewać w ogóle, że teraz będą przedsięwzięte skuteczne środki, aby nie powróciły te nieszczęścia, pod któremi ta część Dekkanu tak długo stękała. Czy z temi środkami połączone będzie detronizowanie Nizamu, to przyszłość okaże. Ale rzecz niezawodna, iżby to było dobrodziejstwem dla kraju, który tak źle przez niego jest rządzony, i gdyby go do zdetronizowanych Radszachów w Benares, zawieziono.“

## Francyja.

Z Paryża dnia 7. lipca. Księżna Orleańska odjechała wczoraj z swymi synami, to jest z księciem Paryża i księciem Chartres, i w towarzystwie owdowiałej dziedzicznej Wielkiej Księżnej Mecklenburg - Schwerin z Neuilly do zamku Eu. Książę i księżna Montpensier wyprawili onegdaj wieczór w zwierzyńcu Minimes w Vincennes na cześć artyleryi i poświęcenia nowych dzieł tamtejszego poligonu, nadzwyczaj świetną ucztę. Była na niej obecna cała królewska familija, równie jak i Maryja Krystyna, jenerał Narvaez tudzież inni znakomici goście, a prócz tego było niemal 3000 osób zaproszonych. Tańce i ucztę odbywano pod namiotami tudzież w domach szwajcarskich, które na ten festyn poprzyrządzano.

Sąd parów rozpoczął dnia 8. lipca pod przewodnictwem kanclerza księcia Pasquier badanie w procesie wytoczonym przeciw jeneralowi Cubières, Pellapra (lecz ten ostatni uchylił się od procesu ucieczką), Parmentier i Teste, jako obwinionych o przedajność lub usilność przekupienia. Już o jedenastej godzinie otworzono dla publiczności trybunę. Jednakże dam nie wpuszczono, jakto bywa zwykle podczas rozpraw w procesach kryminalnych przed sądem parów. Liczba słuchaczy była bardzo wielka. W południe zajęło kilku adwokatów na ławce obrońców miejsce. Wszyscy członkowie sądu parów wystąpili w galowym ubiorze ze szpadami przy boku i pióropuszem u kapelusza. Jeneralny prokurator i jeneralny adwokat zajęli miejsca na parkekcie. Wkrótce potem wprowadzono pana Teste. Z nim razem wszedł jego syn do sali i zajął tuż obok niego miejsce. Po panu Teste przybyli jeneral Cubières i pan Parmentier. Pan Teste i pan Cubières byli ubrani w czarnych frakach. Kanclerz zażądał, aby się uciszono, i ogłosił, że posłuchanie się rozpoczyna. Pan Cauchy pisarz sądu parów odczytał nazwiska. Jeneral Cubières okazywał się być bardzo spokojnym, przeciwnie zaś pan Teste okazywał wielą symptomami, że wewnątrz jest zmieszany, a pan Parmentier miał nawet pogodną, z samego siebie zadowoloną minę, jako człowiek, który jest pewny, że z tego badania bez szwanku wyjdzie. Wszelako dodać należy, że publiczność nie podzielała bynajmniej tej pewności, którą pan Parmentier udawał.

Dziennik *Democratique pacifique* zabierano w pięciu dniach trzy razy dla tego, że obwiniał rząd o przedajność. Z tegoż samego powodu doznał takiegoż samego losu dzisiejszy numer dziennika *la Presse*.

Usunięcie się ziemi na paryzko-strasburskiej żelaznej kolei, zasypało dnia 4. lipca wieczorem między paryżkiem przedmieściem *St. Denis* i *la Chapelle* dziesięciu ludzi.

Zapewniają, że rząd kazał zrobić spis niejakiej liczby członków rodziny Bonapartego, którym zamyśla pozwolić, aby we Francji zamieszkali.

*Journal des Debats* jest tego zdania, że rząd chińskiego państwa spiesznym krokiem do zupełnego rozwiązania i upadku się chyli.

Jak słychać, postanowili Maronici mianować w Paryżu ustawicznego reprezentanta.

### Państwo Papięzkie.

Z Rzymu dnia 29. czerwca. Przeciwnie stronnictwa rozsiewają złośliwe, podburza-

jące pogłoski, przezco trudne położenie jeszcze się bardziej wzmagają. Są ludzie, którzy śmiało utrzymują, że wysoki umysł Piusa IX. zaczyna już powątpiewać o możliwości przywiezienia swęj reformy do skutku, co większa, że Ojciec święty zamyśla rzucić się stolicy Piotra świętego, i uchylić się do klasztoru, i dla tego wezwał tu swego brata, hrabię Mastai z Synigalii. Liberaliści czyli postępowi odbywają dziś jeneralne zgromadzenie, dla naradzenia się nad petycją i sądzą, że ją zaopatrzą tak z tąd jak i z prowincyj, więcej niż 30,000 podpisami. Chcą oni przedłożyć w niej Ojcu świętemu, jak daleko może iść w swych reformach bez uszczerbku obowiązków swęj apostołskięj godności. Żądają, aby Papięz rzucił się całkiem w objęcie ludu i tym podobne dają porady. Takież samo drukowane oświadczenie, które dzisiaj w *Caffee nuovo* jest przyklepione na murze, rzucono wczoraj, gdy Papięz jechał do S. Ignazio, do jego powozu. W tęp oświadczeniu zdaje się wogóle pojawiać rozjatrzenie przeciw ojcom towarzystwa Jezusa. I tak np. obok ryciny świętego Ignacego przedawano wizerunek Klemensa XIV., czyli raczej rozdawano go bezpłatnie, tak dalece, że takowy jest teraz w każdym ręku. Następnie reforma żydów, o której przedtęp jako o koniecznym postępie rozprawiły dzieńki, i która w księciu Teano znalazła gorliwego obrońcę, nie jest już popularną teraz, gdy mieszkańcy *Ghetto* mają otrzymać pozwolenie mieszkania także po za tąd dzielnicę miasta i w przyległościach jej, i otwierania bud w całym mieście; owoż zbierają już podpisy do podania petycji, aby to rozporządzenie odwołano. Kupcy obawiają się żydowskięj konkurencji.

Rzymski dziennik *Mondo Illustrato* opowiada następujący piękny szczegół o Papięzu. »Pewien bogaty obywatel Rzymski życzył sobie jednego z swoich dwóch synów zrobić uniwersalnym dziedzicem majątku, pod tym warunkiem, aby tenże niejaką część tegoż majątku kościółowi odstąpił; obadwaj synowie zaś ułożyli się między sobą podzielić się równo ojcowskim majątkiem, jakikolwiek bądzie będzie testament. Ojciec rozgniewany tym zamysłem, robi potajemnie testament, w którym obu synom zapisuje tylko małą sumę, a całą resztę majątku temu kapłanowi, który tego dnia, w którym się będzie odbywać żałobne nabożeństwo za jego duszę, w tymże samym kościele przypadkiem pierwszą mszę mieć będzie. Ten testament złożył u jednego z notaryjuszów. Wkrótce potęp za zejściem jego ze świata, rozpieczętował notaryjusz testament, i zdziwiony

szczególniejszą treścią, zaniósł go do Papieża. Był to już późno w wieczór gdy Pius IX przeczytał ten testament; a że już nazajutrz przed południem miało się odprawiać żałobne nabożeństwo, więc jeszcze przededniem pospieszył do kościoła, kazał sobie otworzyć drzwi, i odprawił pierwszą mszę, nim którykolwiek inny kapłan wszedł do kościoła. Zostawszy w taki sposób prawnym spadkobiercą zmarłego, odstąpił natychmiast całą pomienioną puściznę obu synom.<sup>a</sup>

### Sposób leczenia wścieklizny.

Następujący sposób niekosztowny, niepotrzebujący żadnego większego zachodu, i bardzo łatwy do wykonania, używany jest od lat 40 z niezawodnym skutkiem przez Imci księdza Mateusza Lisieckiego, proboszcza w Wojcinie (w Królestwie Polskiem). Tenże szanowny proboszcz dziś już 71 lat życia liczący, tak się w tej mierze sam wyraża:

»Mój sposób leczenia od wścieklizny, więcej niż na 100 osobach (tudzież na bydłe) od wściekłych psów, kotów i wilków pokaleczonych, praktykowany, niezawiodł ani razu w skutku; szczególnie zaś okazał się zadziwiająco skutecznym, kiedy w listopadzie r. 1839 wilk wściekły rzucił się w tutejszej okolicy na owce i bydło pewnego włościanina, pokaleczył sztuk kilka, dziewczynie toż bydło pędzącej wytargał podbródek i pogryzł cały lewy policzek, ztąd zaś puściwszy się w okolicę, nim go zabito, pokaleczył jeszcze do 40 osób, prócz bydła i trzody. Wszyscy od tego wściekłego wilka pokasani, również i ten, który go zabił, mocno pokaleczony, za użyciem mego lekarstwa, zostali doskonale wyleczeni. Cztery tylko osoby, które niewiedziały o moim sposobie leczenia, pomarły na tę okropną chorobę, chociaż używały środków przez miejscowych lekarzy przepisanych. To moje podanie mógłbym udowodnić świadectwem kilku wójtów i naczelnika powiatu Wieluńskiego. Oto jest recepta:

»Roślinę Trędownik knotowy \*) (Scro-

\*) Ta roślina rośnie w wilgotnych zaroślach i lasach, nad rowami i t. p., ma liście podłużne, ząbkowane, ciemno-zielone, od ogónka wycinane; kwiatki drobne, koloru brązowo-czerwonego, na wierzchołkach gałęzi w grona gęziste skupione; kwitnie w czerwcu, a po opadnięciu kwiatków, zostają główeczki spiczaste,

*phularia nodosa*, łątoge Braunwurj) zwaną, zbiera się w czerwcu i lipcu z korzeniem, i suszy się na słońcu, ale zawsze na wolnym powietrzu. Mając użyć tej rośliny, odkrawuje się korzonki od łodyg, oplukuje z ziemi, suszy na gorącym tle, i trze się na proszek w moździerz lub na kamieniu. Ukąszonemu od wściekłego zwierzęcia daje się tego proszku na czczo z rana i na noc dobrze na koniec noża, aby go wypił z wodą na łyżce stołowej. Łodygi zaś, liście i kwiat trzeba pokrajać drobno, i wziawszy szczyptę w trzy palce, wrzucić do pół-kwarty wody (lub dwie takie szczypty do kwarty wody), gotować pod pokrywką jak inne ziółka, odcedzić, przestudzić, i pacjentowi dawać pić letnio za zwyczajny napój, rano i przed południem przez dni 8 do 14. — Na rany od wściekłych zwierząt porobione nie przepisuję żadnego środka: dobrze jest rozpuszczać sól kuchenną w miękkiej wodzie i tą wodą rany często wymywać. — Jeżeli gdzie mało znajduje się trędownika, można raz odcedziwszy ziele, nalać je drugi raz i mocniej gotować, odcedzić i dać pić bydłom. — Pokąsaną trzodę tym samym odwarem napawać, przysypując proszku trzy razy na dzień.<sup>a</sup>

Nasz autor mówi, iż w ciągu 40letniej praktyki, jedna tylko zdarzyła mu się niewiasta, u której mimo użycia powyższego sposobu wybuchła wścieklizna; atoli i ta przy pilnym używaniu tego lekarstwa szczęśliwie uleczonej została. — Pokazuje się tedy, że środek ten nie tylko zaraz po ukąszeniu, ale nawet i w razie pojawienia się symptomatów wścieklizny, jest skutecznym.

**NB.**

\* \* \*

Wykaz główniejszych wygranych w ciągnięciu loteryi na Dobra w Wiédniu d. 10. lipca r. b. odbytem, umieszczony jest w Dodatku do dzisiejszej Gazety na str. 2362 między doniesieniami prywatnemi.

brunatne, w których jest drobne nasienie. Pręt tej rośliny jest łokciowy, czworoboczny; korzeń biały, gruby, gruszkowaty; odor jej przykry, smak gorzki. — We *Florze* profesora Zawadzkiego znajdujemy (na str. 44), iż ta roślina jest także w okolicach Lwowa.

(Przyp. Red. Gaz. Lwow.)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 29. Rozmaitości.)